

To nie sztuka...

Autor: Ksenia Tomaszewska



To nie sztuka narzekać i smutną mieć twarz,
Gdy chcemy, żeby każdy współczuł choć raz !
Lecz choć serce radosne - cierpieniom urągać,
I przez walki i burze - laury osiągać !

Gdy żołnierz odważny, to w boju zwycięża,
I walczy do końca, nie rzuca oręża,
Wciąż walczy, choć mdleje i potem zroszony,
Aż Pan rękę poda, i rzecze: "Zbawiony!"

I nam trzeba walczyć, ja dobrze to wiem,
Nie łatwa jest walka tu z grzechem i złem.
Lecz jesteśmy w Jego szkole - On nami kieruje,
Gdy trzeba, nagradza, gdy trzeba strofuje !

Przez życia nawałności On Sam przeprowadzi,
Wszak On nam obiecał i wszystkiemu zaradzi,
Gdy będzie mi ciężko i cierń zrani mą nogę,
To On mnie opatrzy, wesprze, i wskaże mi drogę !

On nas do cichej niebiańskiej prowadzi przystani
Gdzie nie ma już smutku i cierń już nie rani...
Gdzie nie ma już rozhukanych, groźnych fal,
O, duszo moja, nie wąż, lecz Pana zawsze chwal !